

Spotkanie w Logistyce – miejscami wbrew logice

W dniu 15.11.2018r. odbyło się spotkanie Zarządu spółki Enea Logistyka z reprezentacją strony społecznej. Synergia jako w pełni niezależna organizacja działająca w Spółce była rzecz jasna na nim obecna.

Pierwotnie spotkanie miało dotyczyć... i tutaj prosimy o pełną powagę... *eskalacji konfliktu pomiędzy związkami zawodowymi działającymi w Enea Logistyka*. Tak nasi drodzy... zarząd miał być swatem ;-).

Oświadczaliśmy, że konfliktu z nikim nie mamy, a nasze interwencje to nic innego jak reakcja na zgłoszone przez Pracowników problemy – a do tego mamy pełne prawo.

O zaskakującej reakcji Solidarności na nasze zastrzeżenia do procesu przeprowadzenia rekrutacji na stanowisko w dziale handlowym już pisaliśmy. Nadworny pełen negatywnych emocji pisarz Solidarności nie wytrzymał i dopuścił się naruszenia dóbr osobistych pracownika, tylko po to żeby zmienić temat i odciągnąć uwagę od sedna sprawy.

W tym miejscu wrócimy ale tylko na chwilę do artykułu jaki na nasze pismo opublikowała Solidarność. Synergia zasygnalizowała podejrzenie „ustawienia” rekrutacji na stanowisko dyrektora ds. handlu – na marginesie chyba nie ma osoby w Logistyce, która uważa, że była ona transparentna.

Co na to Solidarność? Cytat: „(...)Pomimo przeprowadzenia **drobiazgowego** procesu rekrutacyjnego także nowy dyrektor tego obszaru stał się obiektem niewybrednego ataku o charakterze oszczerstwa (...)”.

Oszczerstwa, mocno chyba co? Nie to nas jednak zaskakuje. W tytule niniejszego artykułu wspomnieliśmy coś o logice. No to jedziemy.. jakim cudem Solidarność wiedziała, że proces był przeprowadzony w sposób „**drobiazgowy**”?

Drobiazgowy, czyli szczegółowy, wnikliwy, skrupulatny. Skąd rzekomo niezależny związek zawodowy, który zapewne z procesem tym nie miał nic wspólnego, (bo przecież rolą związku zawodowego nie jest organizowanie rekrutacji i czuwanie nad ich przebiegiem, no chyba, że obecnie „te niezależne inaczej związki” to robią) wiedział tuż po jego przeprowadzeniu i zakończeniu, że był „**drobiazgowy**”?

Logika podpowiada, że... dopowiedzcie sobie sami. Wróćmy do przebiegu spotkania.

Jego agenda i to mówimy bez żadnej ściemy była na wniosek - i teraz po tym wszystkim co się stało i co się potwierdziło mamy problem jakiego terminu użyć, na pewno nie partnerów, kolegów hmm ... może tak – przedstawiciele Solidarności – zawierała następujące kwestie:

1. Wysokość stawki za posiłki regeneracyjne dla pracowników Spółki,
2. Wysokość dopłaty do okularów korekcyjnych dla pracowników Spółki,
3. Wysokości ekwiwalentu za pranie odzieży roboczej dla pracowników Spółki,

4. Rozpatrzenie propozycji NSZZ Solidarność w sprawie premii świątecznej na Boże Narodzenie dla pracowników Spółki.
5. Informacje zarządu o sprawach istotnych dla Spółki.

Zdziwiło i jednocześnie rozśmieszyło nas umieszczenie w agendzie stwierdzenia, że rozmowa o nagrodzie świątecznej jest propozycją NSZZ Solidarność, skoro obowiązek rozmów Zarządu ze Stroną Społeczną na temat premii świątecznej spoczywał na Zarządzie Spółki w wyniku zawartego w dniu 27 marca 2018r porozumienia płacowego, gdzie jasno wskazano, że rozmowy w temacie premii odbędą się w IV kwartale 2018 r.

Dlaczego pozostałe punkty agendy, które zostały zgłoszone przez - jak to ustaliliśmy - przedstawicieli Solidarności nie miały dopisku na wniosek NSZZ Solidarność?

Śmieszna, dziecinna socjotechnika, na czyje życzenie możecie sobie znowu dopowiedzieć ;-). Na szczęście już mało kto nabiera się na te „sztuczki”.

Tak przy okazji, skoro Zarząd jest taki pro pracowniczy i krystaliczny jak twierdzi Solidarność, to nasuwa się następujące pytanie: czy rozmowy na temat premii świątecznej dla Pracowników Logistyki, pomimo wiążącego strony porozumienia płacowego z marca br. nie odbyłyby się, gdyby nie patetycznie podkreślona propozycja wyżej wymienionych?

Odnieśliśmy wrażenie, że Zarząd z treścią przytoczonego porozumienia w ogóle się nie zapoznał – być może to tylko wrażenie.

Kontynuowaliśmy rozmowy, udało się wyrównać stawkę za posiłki regeneracyjne do poziomu 13,50 zł dziennie (progres z kwoty 12,85 zł) – podobnie jak w innych spółkach Grupy, należy zaznaczyć że wzrost nastąpi od stycznia przyszłego roku.

Kolejny poruszony temat to dodatek za pranie odzieży – na razie (zapraszamy do naszych szeregów – chcesz to [kliknij tutaj](#)) nie zrzeszamy Pracowników objętych tym dodatkiem dlatego oddaliśmy całe zagadnienie Solidarności, zaznaczając że akceptujemy ich propozycje z uwagi, że są gospodarzem tematu.

Ustalono stawkę na 25 zł miesięcznie, wzrost o 10 zł w stosunku do obowiązującego na dzień dzisiejszy dodatku.

Przedostatnią omawianą kwestią finansową była dopłata do okularów. Strona społeczna jednomyślnie zaproponowała zastosowanie rozwiązań wypracowanych w pozostałych spółkach, co wiązałoby się ze zwiększeniem środków finansowych i dodanie możliwości uzyskania dopłaty raz na 2 lata. Spotkało się to jednak z odmową ze strony Zarządu, który nie chciał zwiększenia dopłaty tłumacząc to znacznymi obciążeniami finansowymi dla pracodawcy.

Skoro tak, zapytaliśmy ile osób przechodzi badania wstępne i okresowe w roku, w wyniku których może ewentualnie wymienić szkła w okularach lub całe okulary?

Tutaj ponownie wiążącej odpowiedzi ze strony Zarządu nie było. Panowie chwilę się zastanawiali i okazało się że maksymalnie kilkanaście. W wyniku dalszych rozmów udało się wspólnie wynegocjować zwiększenie dopłaty do 350 zł, z zastrzeżeniem że raz na 3 lata.

Takie są ustalenia. Należy wskazać, że Zarząd poinformował nas, że nie przygotował projektu porozumienia, więc nie mogliśmy od razu wynegocjowanych stawek potwierdzić oficjalnym stanowiskiem. A więc czekamy i trzymamy za słowo.

Ostatnim tematem, który miał w najbliższym czasie rodzić skutki finansowe była wspomniana premia na święta. Pomijając szczegóły, Zarząd nie był gotowy do rozmowy na ten temat, musi przeprowadzić analizy, które jak się okazało sprowadzają się do tego jaka stawka będzie ustalona dla wszystkich Spółek Grupy Kapitałowej – to akurat rozumiemy bo święta ma każdy bez względu na to w jakim podmiocie Grupy jest zatrudniony..

Po negocjacjach dość naturalnie, przeszliśmy do ostatniego punktu - informacji zarządu o sprawach istotnych dla Spółki. I tu zrobiło się ciekawie.

Cieszymy się, że na sali byli Pracownicy Spółki. Siedzieli po stronie Solidarności ale wydaje nam się, że spotkanie dało im wiele do myślenia.

Byli naocznymi świadkami, obserwatorami jak Zarząd szczerymi wypowiedziami obnaża i wprowadza w zakłopotanie tych, którzy od lat ich uspokajali, zapewniali, a tym samym manipulowali, że robią wszystko żeby w Spółce było lepiej.

Przekonali się na własne oczy, na czym polega synergia z Załogą, a na czym Solidarność z pracodawcą.

Nie wiecie o co chodzi, zapytajcie ich sami jakie mają odczucia. Zapytajcie jakie szybkie dementi i tłumaczenia zastosowali po spotkaniu w kierunku naszych przedstawicieli wieczni związkowi „adoratorzy” Pracowników Logistyki. Niech Wam opowiedzą co było na spotkaniu, co usłyszeli na własne uszy, a jakie bajki opowiadali im ci, którzy rzekomo od kilkunastu lat wyprawiają sobie żyły, żeby Logistyce pomóc.

To są bystre Chłopaki, musieli zrozumieć i przekonać się, że rzeczywistość stoi w sprzeczności z tym, co podczas ostatniego spotkania z Załogą, które po naszym piśmie odbyło się na zasadzie gaszenia pożaru, wpajali im wspomniani „związkowi „adoratorzy”.

Na początku rozmowy o sytuacji Logistyki Zarząd cholera wie dlaczego ponownie (ostatnio we wrześniu) powiedział, że udało im się ściągnąć kolejne przeterminowane należności.

Na nas to wrażenia nie zrobiło. Umówmy się, dobrze że sprawa pozytywnie idzie do przodu ale podnieśliśmy od razu kwestie, że są to zdarzenia jednorazowe. Spółka powinna myśleć o zwiększeniu przychodów, poprawie rentowności i płynności finansowej, a tego nie osiągnie tą drogą – ekspresyjnie wyartykułowaliśmy tą uwagę.

Konsternację na sali przerwało nasze pytanie o projekt dobre zakupy. Synergia chciała poznać co się z programem dzieje, jak wypadł pilotaż itd.

Zarząd oświadczył, że projekt został zakończony, a pilotaż który objął teren Zielonej Góry przyniósł w krótkim okresie czasu **40% oszczędności** – tak powiedział Zarząd – **słownie czterdzieści procent!**

Jeżeli pilotaż przyniósł takie efekty zapytaliśmy dlaczego go zakończono. Wtedy usłyszeliśmy, że nie bardzo wiadomo i wywołała się dyskusja. Solidarność chyba trochę broniąc Zarządu powiedziała w pewnym momencie, że wina za całą sytuację w ENEA Logistyka jest po stronie Góreckiej (czytaj Zarządu ENEA S.A.), który nie potrafi podjąć decyzji o większym zaangażowaniu Spółki w wewnętrznym rynku.

Odkrycie żadne, wszyscy wiemy i zarazem nie potrafimy zrozumieć dlaczego tolerowana jest taka sytuacja.

My brnęliśmy dalej (od tego w końcu jesteśmy), czego świadkami byli przedstawiciele załogi, więc potwierdzą naszą relację, która jest aż tak szczegółowa, ponieważ czwartkowe spotkanie pokazało bardzo wiele.

Poprosiliśmy o wskazanie kto z ramienia ENEA S.A. był w Komitecie Sterującym projektu zakupy, który w pilotażu przyniósł takie korzyści, a w samym założeniu miał stworzyć z Logistyki centrum zakupów core'owych w Grupie.

Tak na marginesie z informacji, które nam przekazali Pracownicy Spółki, po naszym drugim piśmie do Rady Nadzorczej, w celu gaszenia pożaru jeden ze związkowych adoratorów na spotkaniu z częścią załogi powiedział, że pójdzie po plan naprawczy do ... samego Członka Zarządu ds. Korporacyjnych w ENEA S.A. Pana Zbigniewa Piętki – no to już jest konkretny ale poczekajcie.

Wracając do naszego pytania skierowanego do Zarządu ENEA Logistyki, kto przy rewelacyjnych wynikach programu zakupy z ramienia ENEA S.A. w Komitecie Sterującym pozwolił na zakończenie tego przedsięwzięcia, które dawało realną szansę na poprawę sytuacji Spółki, a tym samym jej Załogi.

Otrzymaliśmy odpowiedź, która – nie będziemy jak niektórzy Wam mydlić oczu – w ogóle nas nie zaskoczyła. Zarząd ENEA Logistyka oświadczył udzielając odpowiedzi, że był to nie kto inny jak wyżej wymieniony Członek Zarządu ds. spraw korporacyjnych w ENEA S.A. Ten, który w planie etatowego „adoratora” miał być wybawcą Logistyki – przyznacie, że nie ma w tym jakiegokolwiek logiki.

Żeby było zabawniej, adoratorzy po spotkaniu próbowali ponoć Pracownikom wytłumaczyć, że to jeden z naszych przedstawicieli odpowiedzialny był za zakończenie projektu.

Koledzy na sali słyszeli sami jak było. Jeżeli faktycznie, dwóch „adoratorów” wszech działaczy posunęło się aż do takiej manipulacji, to należy sobie zadać jedno pytanie.

Jakie zdanie mają oni o Załodze Logistyki? Czy uważają że - cytując klasyka - „ciemny lud to kupi”? że Pracownicy dadzą się kolejny raz nabrać na bajkę wymyśloną pod wpływem desperacji?

Wiarygodność można ratować, jest to naturalne ale nie kolejnymi kłamstwami, oszczerstwami i pomówieniami. Panowie o imieniu M. i M. „nie idźcie tą drogą”, to już nie działa.

Nie będziemy Was ściemniać, nie jesteśmy największą organizacją związkową w Logistyce. Nie jesteśmy też największą organizacją w Operatorze. No nie i tyle. Tak samo w Serwisie.

Kto jest największy – nieważne. Kto ma tzw. swoich w Zarządach Tych Spótek? Wszyscy wiemy kto, teraz nasuwa się pytanie dlaczego cała energia w sprawie Logistyki idzie w próbę zdyskredytowania synergii, a nie skuteczny lobbing na rzecz poprawy sytuacji w Logistyce u tzw. „swoich” w Zarządach spółek, które w istotny sposób powinny kooperować z ENEA Logistyka?

Dlaczego lekarstwo na problemy w Logistyce polegające na realizacji większości corocznych zakupów w Grupie nie jest po prostu podawane, dlaczego te zakupy i dostawcy nie są jej zlecane?

Solidarność w Logistyce „działa” od zawsze, my od roku. Nie chce nam się wierzyć, że przez szereg lat kiedy ustawiali, wpływali na obsadzenie stanowisk w zarządach spółek nie było sposobności zajęcia się tą sprawą. A może była, tylko rozmowy prowadzone były w zupełnie innym kierunku, np. wygaszenia tej spółki?

Podczas spotkania zapytaliśmy więc czy są plany przeniesienia części Pracowników do ENEA Operator. Zarząd oświadczył, że takich planów nie ma, Jasną sprawą jest, że dla części Załogi znalazła by się praca w Operatorze, ale nasuwa się pytanie kolejne - co stało by się z resztą Załogi, jaki jest pomysł na nich?

Grupa nie jest w sytuacji, w której można jak to padło na spotkaniu „zaszeregować” Pracowników w innych podmiotach. To nie jest recepta. Jest organizm gospodarczy w postaci przedsiębiorstwa zorganizowanego z potrzebnych w Grupie zasobów, w tym tych najcenniejszych - ludzkich. Dlaczego nie zrobić wszystkiego aby na zdrowych zasadach funkcjonował? Dlaczego ludzie, którzy kariery robią dzięki Solidarności biernie lub aktywnie (jak przypadek zakończenia projektu) prowadzą tę Spółkę do upadłości?

Nie będziemy uprawiać populizmu jak inni, nie powiemy że mamy gotową receptę na uzdrowienie sytuacji. Ale na pewno nie będziemy układać się z Zarządem, ustawiać agendy, mydlić Załodze oczu, a na spotkaniach nie zadawać konkretnych pytań. Nie będziemy przesiadywać w gabinetach i załatwiać etatów, a jak się wszystko wysypie pisać artykułów w obronie Zarządu oczerniając jednocześnie tych, którzy w imieniu Załogi zajmują stanowisko w sprawach, które bulwersują Pracowników.

Zapewniamy Was, Pracowników Logistyki, że w synergii jesteśmy tylko Pracownikami.

A jak o Pracownikach mowa, to na końcu spotkania poruszony został przez przedstawiciela Solidarności temat Polityki antymobbingowej. Padło pytanie dlaczego ten dokument różni się od tego wdrożonego w pozostałych spółkach. Prezes oznajmił, że pracował nad nim osobiście i z wieloma zapisami się nie zgadzał.

Odnieśliśmy się do tego krótko... jakim cudem przy ujemnym wyniku, marazmie w zleceniach członków zarządu osobiście zajmuje się regulacjami, skoro ma do tego ludzi?

Wspólnie wnieśliśmy jako strona społeczna, że oczekujemy wdrożenia Polityki tożsamej z tą która obowiązuje w Grupie.

Przedstawiciele Pracowników, którzy byli obecni na spotkaniu chyba dzisiaj już wiedzą, że problemem w ENEA Logistyka nie jest obecność synergii jak mają to wpajane od kilku miesięcy, tylko tych którzy - przy bierności innych - pozwalają ją powoli psuć. Ustawione rekrutacje, niepotrzebne etaty, nowe stanowiska, to nie jest pomysł na uzdrowienie sytuacji, to powolne dobijanie podmiotu, który w takiej Grupie jak nasza, powinien przynajmniej wykazywać wynik zero, lekki plus.

Sami przyznacie, że miejscami logiki w tym wszystkim brakuje. Pracownicy byli na sali, widzieli biznesową bezradność i związkową schizofrenię, której to nie my byliśmy twarzą.